

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) po 8 cent., za każde następne „ 5 „ i należytość steplową 30 „ za każdorazowe umieszczenie.

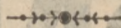
# AFISZ

## TEATRALNY.

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.  
Cena prenumeraty miesięcznie 50 c.  
Numer pojedynczy kosztuje 5 c.  
Prenumeratę przyjmuje Administracja Drukarni „Czasu“, kasa teatralna i księgarnia J. Czecha

### Kraków, dnia 8 Kwietnia.

— We Czwartek *Przyjaciel kobiet*, komedia Dumasa (syna).



### Sen nocy letniej.

(Wyjątki z uwag tłumacza.)

Sztuka ta napisana około roku 1594, to jest gdy Szekspir miał lat trzydzieści, nosi na sobie znamiona zmężniałego już talentu. Styl w niej poprawniejszy, składnie mniej zagmatwane, tok mniej przerywany słabemi ustępami, niż w wielu jego dramatach. Tło niby greckie, ale duch średniowiecznej romantyczności. Tezeusza, Hipolite, Filostrata znalazł autor w Chanara *Knight's Tale*. W dziele Chanara występuje Hipolita jako królowa Amazonek, której kraj, Scyтіę Tezeusz zdobył, a ją samą wraz z siostrą przywiódł w tryumfie do Aten. W tymże autorze natknął Szekspir powieść o *Tysbe of Babylo-ne*. Godzi się wątpić czy ustęp w Owidiuszu o Pyramie i Tizbe był mu znany.

(D. c. n.)

## KRONIKA.

### II.

Jaka to wielka szkoda, że wszechwładny papa Apollo nie obdarzył mego serca, czy głowy, poetycznym natchnieniem. Bo wtedy, jak średniowieczny trubadur, usiadłszy na którym z kamieni linii AB, wyśpiewywałbym całemi piersiami ody, sonety, dytiramby, w cześć cudnokształtnej Wenus Anadyomene, od tygodnia przeszło ukazującej się oczom zadumionych jej wielbićieli, w sali Sztuk pięknych. Malunek tam jak malunek, ale za to kształty!!... Eh! nie mówmy już o tém. Dostyc posłuchać wszystkich oryginalnych wykrzykników, aby dokładnie zrozumieć, jakie ta bogini miłości wywiera wrażenie . . . . .

Od Palmowej niedzieli aż do drugiego święta Wielkanocy z dziedziny sztuki mało co mamy do zanotowania. Ciszę wielkotygodniową przerywały gdzieniegdzie urządzone oratoryja po kościołach.

Cofnąć się tylko możemy parę dni wstecz. Na scenie warszawskiej, która, nawiasem mówiąc, rzadko kiedy wyrwa się z swój pociesznej drzymki, ukazały się dwie nowe sztuki i to tłumaczone. Jedna z nich „Robotnicy“ Manuela, z francuzkiego, zyskała sobie ogólny aplaus krytyki. Druga „Broń niewieścia“ Benedica, lubo zręcznie napisana, jest jedną z tych tuzinkowych bluetek, którym długiego życia w repertoarze wróżyć nie można. . . . .

Przy téj sposobności nie możemy wyjść z podziwienia dla czego reżyserja warszawskich teatrów czuje taki oryginalny wstręt do oryginalnych utworów naszych autorów. Wszakże na tém polu widzimy od niejakiego czasu ruch niemały. P. Zym. Sarnecki napisał nową komedję pt. „Kalecy“ jako drugą część „Bezinteresownych“ i drukuje ją w Wiedniu. Pan Stanisław Grudziński jeden z zdolniejszych młodych autorów, napisał dramat p. t. „Choroba duszy.“ Dalej inne komedje jak Epidemia, Pracowici próżniacy etc. etc. etc.

czekają z upragnieniem na światło kinkietów sceny Warszawskiej — a tu czy zła wola reżyserji? czy też jakie inne okoliczności — dosyc że drzemka i drzemka — przerywana od czasu do czasu jakimi francuzkami lub niemieckimi głupstwami a oryginalny utwór na téj scenie możnaby, jak to mówią, zanotować węglem w kominie. Zarzutu tego nie możemy uczynić naszej scenie. Tu bowiem pierwszeństwo mają arcydzieła naszej literatury i nasi mistrze słowa: Mickiewicz, Słowacki, Fredro. . . . .

Towarzystwo akcyonaryuszów we Lwowie na bieżący tydzień ogłosiło wprawdzie świętny repertoar, jak się z niego wywiąże zobaczymy wkrótce. . . . .

Wodewil p. t. „Dwaj złodzieje“, zręcznie i dowcipnie przez p. Anczyca przerobiony, dla sceny naszej, zgrupował w poniedziałek świąteczny liczną publiczność, która zachwycona figlami Roberta i Bertranda, nie szczędziła dłoni na rzesiste oklaski. Dwaj złodzieje, jako balet, na warszawskiej scenie cieszy się ogromnym powodzeniem. . . . .

A propos baletu przypomina się nam tutaj pewna dosyc komiczna historyjka, która się wydarzyła w Warszawie.

Zwykle podczas dworskich uroczystości na scenie W. Teatru — jeżeli przedstawiana sztuka potrzebuje wielkiej wystawy — brać w nią musza udział wszyscy chórzyci z baletu i opery; otóż w przedstawieniu baletu p. t. „Wieszczka Róż“ chórzyci mający po skończeniu śpiewać kantatę — przystrojeni w czarne fraki i białe krawaty — zmuszeni byli przyoblec na wierzch lwie skóry, aby na zakończenie sztuki wyciągnąć na rydwanie siedzącą wieszczkę. Przystroiwszy się w liczbie dwunastu, oczekiwali rychło reżyser da znak wyjazdu na scenę. — Na dany znak improwizowane lwy ruszyły z miejsca — ale jakież było przerażenie ich samych a zdziwienie publiczności — kiedy przy silnym targnięciu się — lwie skóry zostały za kulisami, a wieszczka róż wjechała na scenę powożąc się dwunastoma wyfrakowanymi facetami — po bliższym zbadaniu rzeczy okazało się, że publiczność winna była tę niespodziankę Damszemu — który za kulisami poprzybijał do ziemi ogony lwów. . . . .

Na zakończenie pozwalamy sobie przytoczyć krótka wzmiankę z Tygodnika Ilustrowanego p. J. I. Kraszewskiego, o niedawno zmarłym F. Grillparcerze.

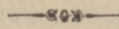
„Długo oczekujący na uznanie, w roku przeszłym tak uroczystie uwieńczony starszek zmarł d. 21 stycznia, w 81 roku życia. Od tygodnia osłabł na siłach, lecz nic nie zdawało mu zagrażać, umysł był przytomny, a duch spokojny. W dzień śmierci sam sobie jeszcze jako prawy Wiedeńczyk kawę zgotował — wypalił cygaro i zasnął na wieki. — Ani się dziwić można, iż Wiedeńczycy kochali Grillparcera — we wszystkim bowiem co pisał, był najdoskonalszym przedstawicielem ducha, usposobień i charakteru stolicy austriackiej. Zostają po nim niektóre rzeczy niedrukowane, między innymi dramata „Żydówka z Toledo“ — „Wasń braci w Habsburgu“.

Z dawniejszych, przypomnimy znaną u nas „Matkę rodu“ w której Gr. był jeśli nie na-

śladowca — to współzawodnikiem mistycznych dramaturgów Müllnera i Wenera; dalej „Safó“, „Złote runo“, „Morza i młodości fale“, „Snem życie“, „Król Ottokar“, „Szczęście i zgon“.

W tymże artykule, czytamy także o śmierci znakomitego aktora Hermana Hendrichsa, która nastąpiła jeszcze w listopadzie.

Kraków dnia 8 Kwietnia 1872 r.



## TEATRA W POLSCE.

przez Estreichera.

Rzecz w roku 1860.

(Ciąg dalszy).

Bezimienna rozprawa: *Rys historyczny przedstawień teatralnych manowicie w języku polskim na Litwie* (W wizerunkach i roztrząsaniach naukowych 1840-1. Wilno, poczet nowy, drugi Nr 16, 17, 18, 19, 20, 21.) Grodno, Nieśwież, Wilkomierz, Nowogródek i tp., dostarczyła materiału. Rzecz zajmująca, bo nieznana dotąd, i nie przepisywana z dzieł innych. Kilka szczegółów o scenie na Litwie podaje aktor Skibiński w swoich pamiętnikach (Gaz. Warsz. 1857 N. 294) i Tygodnik petersburgski r. 1832. 1839. 1844. i t. p.

Węzyk Władysław: *Historja siedmimiesięcznego teatru w Poznaniu*. Poznań 1845 r., stronnic 54 w 8ce.

Meciszewski Hilary: *Uwagi o teatrze Krakowskim* (oddruk z Gaz. krak.), 1843 Kraków. *Tenże*: *Odpowiedź Redaktorowi Gazety Poznańskiej 1845* Kraków. Bardzo to ważne i naukowe dziełko wyjaśniające stan krakowskiej sceny od r. 1840.

Józef Mączyński w pamiętce z Krakowa 1845 opowiada pobieżnie i błędnie historję sceny krakowskiej. Dawniejsze lata powtarza za Wojcickim. *Tenże*: *Pięćdziesięcioletnia rocznica otwarcia teatru polskiego w Krakowie* (w Czasie 1856.)

Dowcipnie opowiada historję sceny krakowskiej Meciszewski H. w *Oredowniku* 1842 r. Nr 24 i nast., gdzie wystawia upadek sceny pod sterem starosty Kluszewskiego.

Biografia Izabelli Górskiej w pamiętnikach umysłowych 1845 T. II, mieści kilka drobnych szczegółów o małomiasteczkowych scenach. Rozprawy K. Chromińskiego z roku 1806, L. Osińskiego z r. 1821 i Bentkowskiego (w *Histor. liter.*) zajmują się dramatem a nie sceną, dla tego nie ma w nich nic pod tym względem, coby zasługiwało na uwagę.

Majeranowski Konst., pisał wiele o scenie krakowskiej od r. 1819 do 1823 w *Pszczółce*, *Krakusie* i *Muzje nadwiślańskiej*, zaś w latach 1846-7 w *Gazecie Krakowskiej*.

Lesznowski Antoniego, artykuły krytyczne od r. 1841-8, w *Gazecie Warszawskiej*, rzucają światło na stan owoczesnej Warszawskiej sceny.

Biesiekierskiego Ferdynanda, rozprawa: *O widowiskach scenicznych w dawnej Polsce r. 968-1622.* (w *Dzien. Warsz.* 1851, Nr. 19.) Jest kompilacya arcy-niezręczną, beztreściową.

(Dalszy ciąg nastąpi.)



Z zawieszeniem abonamentu.

Nr. porządkowy 94.

# TEATR KRAKOWSKI

W Poniedziałek dnia 8<sup>go</sup> Kwietnia 1872 r.

Po raz trzeci:

Wodewil w 5 aktach, przerobiony dla sceny krakowskiej przez  
W. L. Anczyca, muzyka K. Hoffmana.

# Robert i Bertrand

czyli

# DWAJ ZŁODZIEJE

Robert	—	—	—	Pan Terenkoczy.	Zuzia, jego córka	—	—	Panna Ekel.
Bertrand	—	—	—	Pan Eker.	Piotruś	—	—	Pan Zapakiewicz.
Ippelmeyer, bogaty bankier	—	—	—	Pan Fiszler.	Gévrol	} zandarmy	—	Pan Lidke.
Charlotte, jego córka	—	—	—	Panna May.	Fanferlot		—	Pan Werner.
Samuel, buchhalter Ippelmeyera	—	—	—	Pan Skąpski.	Jaques, kamerdyner Ippelmeyera	—	—	Pan Siedlecki.
Pani Calepin, żona negocyanta	—	—	—	Pani Ekerowa.	Kapral	—	—	Pan Aleksandrowicz.
Dr. Croustillac	—	—	—	Pan Bogucki.	Garcon	—	—	Pan Pichor.
Pioché, bogaty dzierżawca	—	—	—	Pan Zboiński.	Michałek, służący Piochégo	—	—	Pan Zakrzewski.
Dumont, oberżysta	—	—	—	Pan Ładnowski A.	Kuglarz	—	—	Pan Siedlecki.
Grognard, dozorca więzienia	—	—	—	Pan Zamojski.	Komedyant	—	—	Pan Pankiewicz.
Pani Brabançon	—	—	—	Panna Kwiecińska.	Puszczający balon	—	—	Pan Bogucki.
Różia, służąca w oberży	—	—	—	Pani Dworzak.	Dozorca menażeryi	—	—	Pan Glikson.
Choucroutte, wieśniak	—	—	—	Pan Glikson.				

Żołnierze — Żandarmy — Goście — Maski — Wieśniacy — Wieśniaczki — Kuglarze — Przekupnie — Pospólstwo.

Rzecz dzieje się w północnej Francji, w mieście pogranicznym.

Cena miejsc zwyczajna. — Początek o godz. 7.

Reżyser J. Rychter.